

Parkingi z certyfikatem

Ośrodek Rozwojowo-Wdrożeniowy Lasów Państwowych w Bedoniu, w porozumieniu z DGLP, proponuje nadleśnictwom gotowe rozwiązania dotyczące budowy parkingów leśnych. Pomysłodawcy biorą na siebie zarówno opracowanie dokumentacji, i co za tym idzie wszystkich procedur prawnych, jak i całościową realizację obiektu. Czy warto z tej oferty skorzystać?

Z Miłosławą Hyży, koordynatorką projektu „Aktywne udostępnianie lasu", rozmawia Katarzyna Bielawska.

– Jaki jest cel programu?

– Zasadnicze cele są cztery. To udostępnianie lasu społeczeństwu, a także ujednolicenie obiektów, w tym wypadku parkingów leśnych. Chcemy, by nasze konstrukcje były rozpoznawalne. Wszystkie urządzenia będą zestandaryzowane, a sam parking, jego wielkość i układ będą dostosowane do lokalnych potrzeb. Kolejny cel to aktywizacja mieszkańców terenów wiejskich. Rzecz w tym, by w każdą tego rodzaju inwestycję zaangażować lokalną społeczność. To oni wraz z gospodarzami parkingu, czyli leśnikami, będą z niego korzystać, czerpać potencjalne korzyści w postaci większego ruchu turystycznego, a także wspólnie o ten obiekt dbać. Z doświadczeń wynika, że takie postawienie sprawy przynosi pożądany skutek.

Bardzo ważny jest dla nas cel dotyczący bezpieczeństwa gości, którzy odwiedzają las. W związku z tym postanowiliśmy, że urządzenia, które proponujemy, będą odpowiadać rygorystycznym normom bezpieczeństwa, takim, które obowiązują na przykład na placu zabaw dla dzieci. Mamy już odpowiedni certyfikat na proponowane przez nas urządzenia parkingowe.



fot. Sławomir Skupiński, ORWLP w Bedoniu

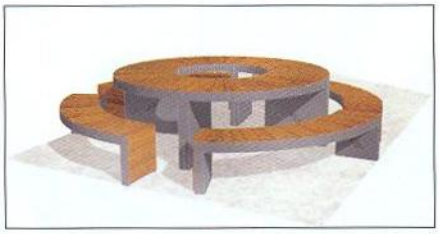
– Urządzenia zostały tak pomyślane, że można z nich tworzyć dość dowolne kombinacje, zależnie od wielkości parkingu i lokalnych potrzeb – mówi Miłosława Hyży, koordynator projektu „Aktywne udostępnianie lasu"

Projekt parkingu w Nadleśnictwie Karczma Borowa (RDLP Poznań)

– Czy potrzebny jest specjalny program dotyczący parkingów leśnych, skoro takie obiekty funkcjonują w lasach od dawna i jest ich całkiem sporo?

– To prawda. W Lasach Państwowych mamy około 5,5 tysiąca obiektów, z czego ponad 3 tysiące to miejsca postoju pojazdów i parkingi leśne. Reszta to przede wszystkim ścieżki dydaktyczne. Czy to dużo? Policzyliśmy, że w skali kraju obiekty takie występują średnio co 10 km. Oczywiście są miejsca, gdzie parkingów jest znacznie więcej i są takie, gdzie jest ich znacznie mniej. Zgodnie z programem zwracamy uwagę przede wszystkim na racjonalną lokalizację. To umiejscowienie obiektu będzie w przyszłości decydować, czy będzie on mądrze użytkowany, ale też odpowiednio utrzymany. Dlatego wystrzegamy się lokalizowania parkingów w środku lasu, w dużej odległości od osad leśnych czy wsi. Jest to kluczowe dla całego projektu, bo ktoś musi o obiekt dbać, sprzątać go i monitorować.

Podam przykład. W głosowaniu internautów największe uznanie zdobył parking w Nadleśnictwie Góra Śląska (RDLP Poznań), mimo że jest bardzo skromnie urządzony. Lokalna społeczność czuje się tam jednak gospodarzem, a także jest użytkownikiem tego miejsca.



Przykładowy projekt zestawu urządzeń parkingowych zawierający stół i ławki

To właśnie jest klucz do sukcesu. Uważamy, że obecne parkingi, o które nikt nie dba, powinny być zlikwidowane, podobnie jak te, które dublują infrastrukturę prywatną. Nie ma sensu z nią konkurować i brać na siebie dodatkowe koszty. Możemy natomiast, na przykład przy prywatnym zajeździe, zorganizować ścieżkę edukacyjną i porozumieć się z właścicielem lub zarządcą obiektu w sprawie jej sprzątania i utrzymania. Podobnie rzecz ma się z parkingami przy drogach przelotowych. Użytkownikom takich obiektów nie zależy na kontakcie z lasem, a jedynie na skorzystaniu z toalety. O takie parkingi powinna zadbać Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

– A czego oczekują potencjalni goście parkingów leśnych? Czy na ten temat były przeprowadzane jakieś ankiety?

– Tak. Badanie, które zleciliśmy w 2009 roku CBOS-owi, pokazało, że ludzie, wchodząc na parking leśny, oczekują przede wszystkim czystości i bezpieczeństwa. Miejsca takie mają być urządzone z małą ingerencją w środowisko, a infrastruktura subtelna. Co to znaczy? Nic innego jak sprzątanie takich obiektów. Poza tym urządzenia powinny być trwałe i bezpieczne. Dlatego dla każdego wybudowanego przez nas obiektu będzie sporządzony plan jego utrzymania. O bezpieczeństwo naszych urządzeń zadbaliśmy, uzyskując certyfikat bezpieczeństwa, o czym już wspominałam.

Parkingi, w odróżnieniu od miejsc postoju pojazdów, muszą być wyposażone w toalety. Zwykle w okolicy planowanych przez nas obiektów nie ma sieci kanalizacyjnej ani też warunków, by zbudować ekologiczną oczyszczalnię ścieków. Pozostają więc toalety przenośne. Wynajem, kabina dla osób niepełnosprawnych, sprzątanie – to są niemałe koszty, dlatego powtarzam, liczba parkingów w skali kraju oraz ich lokalizacja muszą być starannie przemyślane. I jeszcze jedno. Z doświadczenia wynika, że ludzie idą do lasu po grzyby, jagody, na spacer, na wycieczkę, zobaczyć las, posłuchać jego głosów. Nie kierujmy ich zatem w cenne fragmenty lasu ani nie budujmy parkingów w miejscach trudno dostępnych.

– Wspomniała Pani o standaryzacji proponowanych parkingów. Czy to znaczy, że wszystkie parkingi leśne w Polsce będą wyglądać tak samo?

– I tak i nie. Ujednolicony został wygląd urządzeń parkingowych: ławek, stołów, wiat oraz 11 elementów składających się na ścieżkę zdrowia. Zostały tak pomyślane, że można z nich tworzyć dość dowolne kombinacje, zależnie od wielkości obiektu i lokalnych potrzeb. Urządzenia wszędzie będą wyglądać tak samo, ale same parkingi już nie. Niestety, standard jest tak samo potrzebny, jak i niebezpieczny, bo jest wygodny, ale nie każdemu się podoba. Brakuje w nim elementów regionalnych. Jesteśmy więc na etapie szukania złotego środka. Wszystkie obiekty zostaną zaopatrzone w tablice informacyjne z logo Lasów Państwowych, które znajdzie się także na poszczególnych urządzeniach. Być może to właśnie na tablicach informacyjnych będzie można wprowadzić elementy regionalne.

Z doświadczenia wynika, że ludzie idą do lasu po grzyby, jagody, na spacer, na wycieczkę, zobaczyć las, posłuchać jego głosów. Nie kierujmy ich zatem w cenne fragmenty lasu ani nie budujmy parkingów w miejscach trudno dostępnych.

– Na jakim etapie jest obecnie koordynowany przez Panią projekt?

– Nasz program niedawno uzyskał akceptację kierownictwa Lasów Państwowych. Oznacza to, że mamy nad nim dalej pracować, by przygotować produkt jak najlepiej dopasowany do oczekiwań społeczeństwa i możliwości leśników. Na razie trwa zbieranie doświadczeń, dobrych praktyk. Poza tym wysyłamy pisma informujące o programie, chętnym prezentujemy jego założenia.

– Czy nadleśnictwa muszą przystąpić do tego projektu?

– Absolutnie nie. Jedną z zasad programu jest autonomiczność decyzji nadleśniczego, który może skorzystać z programu, ale nie musi. Mało tego, może siebie i nas zaangażować w prace koncepcyjne nad parkingiem i jeśli dojdzie do wniosku, że takie rozwiązanie mu nie odpowiada, bez problemu się z niego wycofać.



Być może na tablicach informacyjnych będzie można wprowadzić elementy regionalne

– A co ma zrobić nadleśniczy zainteresowany projektem?

– Zadzwonić do nas. Jeździmy do każdego zainteresowanego nadleśnictwa i prezentujemy nasz projekt. Wspólnie wybieramy ewentualną lokalizację parkingu. Przedstawiamy też projekt koncepcyjny. Przygotowujemy go w formie wizualizacji, tak by nadleśniczy mógł zobaczyć, jak będzie wyglądała inwestycja. Na tym etapie nadleśniczy może się jeszcze z projektu wycofać. Jeśli tego nie zrobi, dajemy zielone światło na konkretne i, co tu dużo mówić, kosztowne działania inwestycyjne. Koszt w pełni wyposażonego parkingu, łącznie z przygotowaniem nawierzchni, to niemałe pieniądze, a więc lokalizacje muszą być bardzo dobrze przemyślane. Zakładamy, że produktem, który dostanie nadleśnictwo, będzie gotowe rozwiązanie w postaci standardowych urządzeń, wyprodukowanych przez Ośrodek Techniki Leśnej w Jarocinie bądź przez Zespół Składnic Lasów Państwowych w Białogardzie, oraz procedur, z których będzie jasno wynikało, jak nadleśniczy ma dalej działać. Znajdą się tu na przykład gotowe wzory pism do wójtów, burmistrzów lub regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, jeśli parking znajdzie się akurat w bezpośrednim sąsiedztwie obszaru Natura 2000 lub na jego terenie. Bardzo ważne jest to, że w projekt mają być zaangażowane zakłady Lasów Państwowych. Ośrodek z Jarocina zajmie się przygotowaniem nawierzchni oraz produkcją urządzeń, w których drewno będzie łączone z metalem. Zespół składnic natomiast będzie produkował mniejsze urządzenia i tylko z drewna. Co warte podkreślenia, koordynowany przez nas projekt jest programem własnym Lasów Państwowych.

– Kto będzie ponosił koszty realizowanych parkingów?

– Na razie będą one finansowane z funduszu leśnego. W przyszłości chcemy poszukać także innych źródeł finansowania, być może z programu „Infrastruktura i Środowisko".

– Czy już wiadomo, gdzie i kiedy powstaną pierwsze „aktywne" parkingi?

– W tym roku zrealizujemy pięć do siedmiu inwestycji. Będzie to seria testowa. Parkingi powstaną na przykład w nadleśnictwach: Świętoszów, Karczma Borowa, Brzeziny, Celestynów, Chojnów i Niepołomice. W przyszłym roku planujemy wykonanie kolejnych parkingów, jednak nie więcej niż dwudziestu. Preferowane obszary to tereny wokół 19 polskich aglomeracji, ale nie tylko – liczy się zgodność z założeniami programu. Dlatego do udziału w projekcie może aplikować praktycznie każde nadleśnictwo. Obecnie jesteśmy na etapie wysyłania pism do regionalnych dyrekcji LP zapraszających do udziału w programie.

– Dziękuję za rozmowę. ■